

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i dni poświątecznych. Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 6 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 16 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamę po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek. 18 maja 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 maja.

(Wiadomości berlińskie „Post“ o Boulangerze. — Król Milan we Wiedniu. — Z Izby angielskiej. — List Arcybiskupa Walscha. — Nowe działania Rosji na Wschodzie.)

Nie odbieramy dziś żadnych urzędowych depesz z Francji, a w ostatecznych dziennikach zagranicznych nie znajdujemy ważniejszych faktów, godnych zapisania. Jedna tylko berlińska „Post“ otrzymała z Paryża lakoniczny ale sensacyjny telegram prywatny, który podajemy ze zastrzeżeniem, nie znajdując dotąd nigdzie czegośkolwiek bądź, co by go stwierdzało. Oto francuska rada ministrów we wtorek wieczorem miała wyrobić u p. Carnota dekret, mocą którego będzie mianował generała Boulanger'a wydziałem po za granicę kraju, jako pretendenta.

Prezydent rzeszypospolitej mógłby rzeczywiście wydać dekret taki na mocy prawa, zawotowanego przez Izby początkiem 1886 roku, a zastosowanego czasu swego już do głow rodziny Orleanów i Bonapartych. Pomimo tego, uważamy depeszę ową, która z Paryża przez Brukselę nadeszła do Berlina, za dość mało wiarogodną.

Z Wiednia otrzymała berlińska „Post“ doniesienie, według którego w niedziele miały się obrócić plany królowej serbskiej ostatecznego pojednania się z małżonkiem i powrotu do Białogrodu wraz z małoletnim następcą tronu. W dniu wczorajszym królowa wyjechała ze synem do Wiesbaden; król Milan chwilowo jeszcze pozostał we Wiedniu. W dniu 15 b. m. przed południem przyjmował cesarz austriacki króla Milana uroczysto na zamku cesarskim, a w popołudniowych godzinach złożył mu następnie wizytę. Wczoraj udzielił król serbski audyencji austriackiemu ministrowi spraw zewnętrznych, hrabiemu Kalnokiemu — z którym dłuższy czas się naradzał; następnie udał się król na ucztę wyprawioną dla niego przez cesarza.

W dniu 15 b. m. wieczorem oświadczył pierwszy lord skarbu, p. Smith, w Izbie angielskiej gmin, że reprezentanci mocarstw europejskich na ostatnim posiedzeniu konferencji cukrowej podpisali protokół wraz z projektem przyszłego traktatu, który niezwłocznie przedłożony zostanie rządowi państw odnośnych. Państwa te aż do dnia 5 lipca przesyła gabinetowi angielskiemu swe uwagi, a pełnomocnicy ich najpóźniej w dniu 16 sierpnia na nowo staną w Londynie w celu podpisania traktatu. Aż do tej daty rząd nie może wyjawiać żadnych szczegółów, dotyczących się zredagowanego projektu.

Znany irlandzki patriota, Arcybiskup Walsh, wystąpił do wychodzącego w Dublinie dziennika katolickiego „Freemans Journal“ list otwarty w sprawie Papieżkiego dekretu. Z listu tego przytaczamy tu ustęp ważniejszy:

„Postanowienie Stolicy św. publikowane w łamach waszego pisma jasnym i dokładnie jest określone. Postanowienie to nie dotyczy się bynajmniej kwestii politycznej, ale jedynie tylko moralnej. W takim też znaczeniu ludność nasza katolicka przyjmie je tak, jak przyjmowała dotąd każdy dekret Stolicy św. wygłoszony w sprawie wiary i moralności. Gdyby zaś miały powstać wątpliwości i sprzeczki co do znaczenia i doniosłości nowego tego dekretu, natenczas rozstrzygać tu będą Biskupi irlandzcy — a w razie potrzeby sama Stolica św. Ponieważ jednak strona moralna sprawy w ten sposób już została określona, przeto skutki i znaczenie nowego kroku Stolicy św. są niewątpliwe. Jestem zaś tego pewnym, że lud irlandzki tak w kraju jak zagranicą chętnie mi uwierzy, jeżeli mu tu stanowczo oświadczę — że dekret ten się w żaden w najmniejszych rzeczach nie dotyczy ani narodowego ruchu ani ligi narodowej.“

Arcybiskup w dalszym ciągu zaznacza, że nie chce się dalej postąpić w swych wywodach; przekonany on jest jednak, że dekret nie tylko nie zaszkodzi słusznym żądaniom Irlandczyków — ale przeciwnie, ułatwi im zwycięstwo. Na zakończenie robi Arcybiskup uwagi nad ciężką odpowiedzialnością angielskich mężów stanu, którzy winni teraz dowiedzieć się swego uspokojenia Irlandji, zajmując się poważnie i uczciwie trudnościami kwestji agrarnej.

Rosya nie zaprzestaje działań podziemnych na wszystkich polach sprawy wschodniej. Nasamprzód miał według zgodnych doniesień prasy austriackiej

jeden z czarnogórskich mężów stanu wręcz oświadczyć korespondentowi pieszczęńskiego dziennika „Pesti Naplo“ — że Rosya zawarła ostatecznie z Czarnogórą wojskową konwencją, mocą której książę Nikita zobowiązał się na przypadek wojny między Rosją a Austrią, że na czele 30,000 wojowników wpadnie do Hercegowiny, aby w ten sposób odciągnąć Austrię tamtąd z 200,000 żołnierza. W razie gdyby Rosya ostatecznie zwyciężyła, natenczas Czarnogóra otrzymała ma tak pożądaną zatkę „Bocche di Cattaro.“ Pieszczęński organ w sposób ironiczny winnszy Czarnogórze tak korzystnego traktatu.

Następujące zaś doniesienie telegraficzne, nadeszło z Merwu przez Petersburg, za pośrednictwem biura Wolfa, dowodzi najlepiej, że Rosya coraz to dalej na wschód posuwa stanowiska swe w środkowej Azji i dla tego szuka sposobności do starć z emirem Afganistanu, jako i jego poplecznikami, t. j. Anglikami. Oto wielka liczba mieszkańców stepów z zachodnio-południowych części Turkomanji, koczujących w pasie terytorjalnym znajdującym się między Rosją a Afganistanem — zawezwana została przez urzędników emira do płacenia haraczu. W dniu 24 kwietnia znaczna część mieszkańców tych przybyła nad samą granicę Afganistanu, gdzie nastąpiło zbrojne starcie z żołnierzami emira. Zanim na pomoc stepowym nomadom przybył rosyjski pułkownik Aliczanow, cofnęli się oni już na rosyjskie terytorjum.

Z wszystkiego tego okazuje się, że Rosya nie może się doczekać chwili zajęcia Heratu.

* „Dzien. Pozn.“ komunikuje następującą odezwę, podpisaną przez nauczycieli pp. Gragedo, Singermana, Sowińskiego, Naakego i Matschewskiego: „Na podstawie wiołostronnego żądania zamierzono wprowadzić w życie niezależne stowarzyszenie nauczycielskie. Ma ono podnieść zamilowanie do zawodu i wytrwałość w pracy, utrzymać płomień zapału, zachować od zwątpienia, pielęgnować ducha koleżeńskiego między członkami, zaspokoić w odpowiedni sposób popęd towarzyski, zachęcić nauczycieli połączonych silnym węzłem do wspólnego dążenia i działania. Słowem mieć na oku interesy nauczycielskie. Uprasza się panów kolegów do zapisywania się na członków zawiewającego się towarzystwa; ku czemu prosimy zgłosić się do jednego z podpisanych. Dalsze ogłoszenia umieszczone będą w „Kostener Kreisblatt.“ Kościan, w kwietniu 1888 r.“

Panowie nauczyciele będą zapewne sami wiedzieli dobrze, jak postąpić wobec tego nowego stowarzyszenia!

Wiece.

W Dąbskich Górkach, w powiecie szubińskim, w niedzielę, dnia 27 maja o godz. 4 po południu.

Zakaz prywatnej nauki języka polskiego.

Emerytowany nauczyciel p. Tybiszewski z Gościeszyna otrzymał od szkolnego inspektora powiatu mogińskiego p. Folza następujące pismo:

(Kopia.)

„Inspekcya szkolna mogińska. Mogilno, 14 maja 1888. Doniesiono mi, że Pan w czasie wolnym od szkoły (nach den Schulstunden) zgromadzasz kilkoro dzieci, aby je uczyć. Wzywam Pana niniejszém, abyś Pan po odebraniu tego pisma zaprzestał tej niedozwolonej (unbefugte) czynności. Gdyby to nie miało nastąpić natychmiast, wnieśliśmy na przód do królewskiej rejencji, aby nałożyła na Pana karę porządkową w sumie 20 marek. Powiatowy inspektor szkoły podp. Folz.“

Do emerytowanego nauczyciela P. Tybiszewskiego w Gościeszynie.

Nr. 2089. Korespondent nasz nadmienia prztyłem wyraźnie, że p. Tybiszewski uczy troje dzieci p. Urbanowskiego, właściciela folwarku i jednego chłopca gospodarza Poleskiego — więcej nikogo. Przed sześciu tygodniami pisał on o pozwoleniu (choć tego jako nauczyciel nie potrzebo-

wał) do królewskiej rejencji w Bydgoszczy, ale dotychczas żadnej nie otrzymał odpowiedzi, natomiast od powiatowego inspektora odebrał pismo powyższe.

Spodziewamy się, że p. Tybiszewski nie zaspokoi się rozporządzeniem p. Folza, lecz zaapeluje do wyższej instancji. Sprawa ta będzie także niezawodnie poruszona w sejmie.

Ustawa o zmniejszeniu ciężarów szkolnych w Pruskiej Izbie Panów.

Na wczorajszym plenarném posiedzeniu zajęła pruska Izba Panów to samo stanowisko względem ustawy o zmniejszeniu ciężarów szkolnych, co komisya jej podczas obrad prowizorycznych. Izba Panów zmieniła w dwóch punktach decyzyj Izby poselskiej; zmieniła znacznie § 4 ustawy, dotyczący sposobu pobierania opłaty szkolnej a skreśliła zupełnie § 7, który żądał zmiany odnośnych paragrafów konstytucyj.

Na czem więc polega główna różnica zapatrywań Izby Panów i Izby poselskiej? Obydwie Izby godzą się na to, że opłata szkolna w przyszłości tylko w yj ą t k o w o ma być pobierana i to 1) od dzieci nie zamieszkałych stale w gminie osób, i 2) w gminach, w których udzielenia zapomoga rządowa nie pokrywały niedoboru, powstałego z zupełnego zniesienia opłaty szkolnej. Atoż centrum dodało do paragrafu tego przy pomocy Polaków i konserwatywnych jeszcze trzeci punkt wyjątkowy, opiewający, że opłata szkolna w tych jeszcze miejscowościach może być pobierana, w których obok płatnych szkół elementarnych istnieją już od dawna bezpłatne. Jedynie więc trzeci ten punkt Izba Panów skreśliła.

Główna jednakowa zmiana ustawy polega na zupełném zniesieniu paragrafu, stwierdzającego konieczność zmiany konstytucyj. Paragraf ten opiewał, że na czas prawomocności ustawy o zmniejszeniu ciężarów szkolnych zmienić należy paragraf 25 konstytucyj, i to bez naruszenia dalszych ustępów konstytucyj, przepisujących, iż zapomoga państwowa jedynie tym gminom ma być udzieloną, które udowodnią, że nie posiadają odpowiednich funduszów.

Półrządowa prasa twierdziła z początku, że rząd nie chce całej ustawy na szwank narazić, potwierdzi zapatrywania większości sejmu, pomimo, że innego zupełnie jest zdania co do konieczności zmiany konstytucyj. Nawet jeszcze na wczorajszym posiedzeniu nadmieniał zastępca rządu, minister skarbu Scholz, że rząd w paragrafie 7 zbyt wielkiej nie widzi trudności. Pomimo to uznała Izba Panów obawy sejmu co do konieczności zmiany konstytucyj za nieuzasadnione i to wbrew glosom stronnictw centrum, Polaków i wolnomyślnych a nawet pewnej części narodowo-liberalnych i wolnokonserwatywnych. Niestety, nawet katolicki członek Izby, hr. Brühl, przyłączył się do grona tych, którzy zaprzeczali konieczności zmienienia paragrafu 25 konstytucyj. Postępowanie to jedynie tylko na wskroś feudalnym charakterem hr. Brühla uniemożliwia można. Katolicy niemieccy pocieszają się jedynie tém, że hr. Brühl, ów dawny obrońca Kościoła w czasie walki kulturalnej, którego zdzijsze zdania i zapatrywania niestety pewnej uległy zmianie, nie jest wybranym, lecz dziedzielnym członkiem Izby Panów.

A zatem na razie cała ustawa weszła w stan zawieszienia, którego koniec niełatwo do przewidzenia. Większość sejmowa, która 1 i 2 paragraf przyjęła, rozbił się prawdopodobnie przez ustąpienie konserwatywnych, którzy jedynie tylko na orzeczenie Izby Panów czekali, ażeby odstąpić od katolików, wolnomyślnych i Polaków i połączyć się znowu z dawnymi przyjaciółmi swymi, narodowo-liberalnymi i wolnokonserwatywnymi. Wrzawa podniesiona przez stronnictwo środkowe skrzeszyła opór konserwatywistów, którzy wypierając się zasad swoich, na nowo powrócili na łono związku środkowego.

Inny szczegół obrad wczorajszych zasługuje również na szczególną uwagę naszą. Jeden z mówców wypowiedział bez ogródki, iż pragnął, ażeby nadano nauczycielom komunalnym charakter urzędników państwowych. Zdaje się, że myśl ta jest jedyném pragnieniem owych obrońców wszechwładzy państwowej a zarazem rzeczywistym celem zapomogi rządowej,

udzielonej gminom niby to w celu zmniejszenia ciężarów szkolnych.

Gdy w polskich dzielnicach upaństwowiono szkołę, oświadczyło centrum bez ogródki, iż uważa to za zapowiedź dalszych zakusów rządu, dotyczących się upaństwowienia szkoły w innych dzielnicach monarchii pruskiej. Dzisiaj więc przekonanie się możemy o słuszności ówczesnej obawy katolickiego stronnictwa, jeżeli bowiem mówca, co jest wielce możliwém, wypowiedział zdanie swoje w imieniu większości Izby panów, to bezwarunkowo spodziewać się należy, iż rząd niebawem poczyni dalsze kroki na tej drodze.

Sejm pruski zjedzie się na nowo za trzy tygodnie i powtórnie ustawą zajmować się będzie. Co uradzi i jakie stanowisko zajmie względem uchwały Izby panów, na razie powiedzieć trudno; — nie można bowiem sądzić, iż bez wszystkiego zastosuje się do zdania Izby panów.

Gdyby tak Izba poselska, jako też Izba panów przy zdaniach swych obstawały, wywiązałyby się z zatargu tego nader drażliwa sytuacja, która by na razie całą ustawę uniemożliwiła. Ale prawdopodobnie poddadzą konserwatywni przez odstąpienie swoje uchwały sejmu pod decydującą wolę Izby panów. — Smutny to objaw!

Wiec w Kobylinie

zagał dnia 10 maja o godzinie 1 pan Maciejewski z Kobyliny kilku bardzo serdecznymi słowy, poczem wieceownicy złożyli przewodnictwo w ręce p. Ildenfonsa Chełkowskiego z Kulinowa, który do stołu powoławszy kilku ławników, udzielił głosu p. Karolowi Chłapowskiemu.

Oceniając skutki znanego rozporządzenia szkolnego, zwracał mówca swe słowa głównie do matek ternajlejszej dziatwy szkolnej i wskazywał im jako wzory, które jedynie naśladować winny, one same i w domu tyle czynne matki polskie dawnych czasów, one z cnot i bogobojności tyle słynne niewiasty, że je Kościół zaliczył w poczet błogosławionych i świętych. — Dalej rozważał p. Chłapowski cały ten wielki zakres obowiązków, jaki nam wszystkim Polakom przypadł w udziale, w domu zwłaszcza, w rodzinie, wskazując prosto wytkniętą drogę, po której jedynie postępując możemy ocalić i zapewnić młodszemu pokoleniu dawne wychowanie i wyszkolenie wtenczas tylko przydatne i dobre na całe życie, jeżeli niezbędna nauka podawana będzie w ojczystym języku.

Temi samymi ożywieni przekonaniem i uczuciami przemawiali następni mówcy, p. Franciszek Różyński z Kobyliny i gospodarz Jan Szymanowski ze Zdziesiąt.

Mowy poprzednie, rady i wskazówki w nich udzielane, uzupełnił ksiądz Polczyński, proboszcz z Wyganowa, zachęcając gorąco, by odtąd wieceownicy od słów technicznych żalem i skargą brali się do skutecznego czynu, gdyż na nic się nie zdadzą wiece, na wiecach obmyślane sposoby, powzięte uchwały i postanowienia, jeżeli postanowienia zawsze tylko przebywać będą w sercu i ustach, nie zamieniając się codziennym do końca życia w czyn wyraźny i płodny.

Z ramienia władzy przybył z Poznania komisarz policyjny, p. Büttner.

Wiec w Jakobowie

(pod Łabiszynom)

odbył się w dniu 13 b. m. Na wiec ten zebrał się niemal wszyscy okoliczni ojcowie i członkowie rodzin. Wiec zagał w bardzo serdecznych słowach a z pamięci wygłoszonym dłuższém przemówieniem gospodarz Michałowski, który też urządzeniem wieca się zajął. Pan S. Garczyński z Załachowa jednogłośnie na przewodniczącego wybrał, w blisko godzinę trwającej mowie wykazał, w jaki sposób języka ojczystego bronić nam wypada, nie mniej zachęcał do wytrwałej a gorliwej na tej drodze pracy.

Odczytana a do ks. Arcybiskupa wystosowana znana petycja podpisałi wszyscy członkowie wieca.

Policyą reprezentował komisarz obwodowy z Gniewkówka.

Socjalizm we Francji i Anglii.

Nie mały interes budzi śledzenie objawów szkoły socjalistycznej we Francji i Anglii, pozwalające niejako dopatrzeć się w nich jedności zasad i wspólności usiłowań. — Kiedy przed kilku miesiącami wybuchło w Londynie przesilenie robotników, pobawionych pracy, proponowano różne środki celem zapobieżenia następstwu tego zaburzenia. Powtórzyliśmy w piśmie naszym czasu swego odnoszące się do tego przedmiotu mądre rady szlachetnego Kardynała Manninga. Ale i socjaliści angielscy sformułowali ze swej strony program. „Zniźcie liczbę godzin pracy robotnika — mówili oni — a przez ten jeden krok dostarczą zatrudnienia daleko większej liczbie robotników.“

Rozmowowanie to jest słuszne, tak się przynajmniej wydaje z pozoru. Jeżeli liczba robotników bez pracy przedstawia dziesiątą część ogólnej liczby robotników angielskich, wystarcząby zniżyć o dziesiątą część ilość pracy nałożonej na każdego robotnika, aby wszyscy mogli znaleźć robotę. W ten sposób postępują w kopalniach węgla w Belgii i we Francji, gdzie rozdzielają czas wolny od pracy, jak gdyby rozdzielano pracę samą. Robotnik pracuje tylko część dnia lub w pewne dni tygodnia, i w ten sposób właściciele kopalni nie potrzebują nikogo pozabawiać pracy w chwilach kryzysnych.

Ale w kopalniach węgla płaca jest zredukowana w stosunku do przymusowego odpoczynku, a na to właśnie nie godzą się socjaliści angielscy. Żądają oni, aby cena dnia pozostała zmieniona, pomimo, że liczba godzin pracy zostanie obniżona. To też ekonomistom nie było trudnym zbić ten program socjalistyczny. „Chciecie — powiedziano — podnieść cenę pracy robotnika w Anglii, gdzie ona dość już jest wygórowana. Jakże w takich warunkach walczyć przeciwko konkurencji zagranicznej? Postarajcie się o to, ażeby we wszystkich krajach przemysłowych zredukowano liczbę godzin pracy, a my zbądamy wasze żądanie.“

Argumentacja ta zbić się nie da. Naród, w którym dzień pracy spadnie do 10 godzin, nie może walczyć pod względem przemysłowym przeciwko narodowi, który się trzyma dnia o 12 godzinach.

Czyżby ztąd wynikało, że należy wrzecz się polepszenia pod tym względem doli robotnika? Bynajmniej, — ale aby dojść na tém polu do jakiegokolwiek celu, należałoby spowodować międzynarodową ankietę parlamentów europejskich celem zredagowania kodeksu równej pracy.

Żupełnie inaczej natomiast rozumie tę kwestyją rada municypalna Paryża, która złożyła liczne dowody swych socjalistycznych tendencji. I ona nie chce również zmniejszenia płacy robotników; ale nie powstrzymuje jej zarzut, że w ten sposób wzrasta niebezpieczeństwo przesilenia przemysłowego, wynikające ze wzmagającej się drożyzny pracy robotnika. Jeżeli przesilenie się wzmagają, jeżeli liczba robotników bez pracy się zwiększa, — dobrze, natenczas zniży się stóśownie do potrzeb liczbę godzin pracy. „W rzeczywistości — mówią w radzie municypalnej — liczba robotników bez zatrudnienia jest dziesiątą częścią ogólnej liczby robotników paryskich: otóż my skracamy o dziesiątą część czas pracy. Powiadacie nam, że przesilenie stanie się tém silniejszym, że liczba robotników bez zatrudnienia wzrośnie do czwartej części ogólnej liczby robotników; co nas to obchodzi? Skrótmy o czwartą część czas pracy.“

Słowem — budżet robotów municypalnych w Paryżu staje się prostym dodatkiem do budżetu pomocy publicznej.

Oto owo prawo do pracy, zapisane w kodeksie prefektury paryskiej, zanim parlament zapisze je do powszechnego kodeksu francuskiego.

Bez kwestyi rada municypalna może twierdzić, że działa jak osoba prywatna, jak chlebówka, i że ma prawo ofiarowania tym, których zatrudnia, dowolnych warunków. — Ale, czyż rada municypalna zamierza zamknąć w Paryżu rynek pracy? Czy zamierza ograniczyć konkurencyą zagraniczną?

W kopalni węgla n. p. rozdziela się pracę i czas wolny od niej pomiędzy robotników zatrudnionych w minie, z których większą część tam się urodziła: tam więc rynek jest zamknięty, konkurencya niemożliwa. — Przeciwnie, w tak

wielkiem mieście, jak w Paryżu, do którego przystęp otwarty jest wszystkim, któż zabroni napływać robotnikom ze wszystkich zakątków Francji w dniu, w którym dowiedzą się, że tam płaca jest podwyższona a praca mniejsza, aniżeli gdzieindziej?

Czyż, aby znaleźć zatrudnienie przy któremkolwiek przedsiębiorstwie paryskim, trzeba się będzie wylegitymować metryką, poświadczającą, że się jest Paryżaninem z urodzenia, tak jak w kopalni węgla trzeba być zapisanym w rejestrze Towarzystwa, aby otrzymać pracę w czasie krytycznym?

Widzimy tedy, że socjalizm edylów paryskich tkwi jeszcze w powijakach: nie zbadano nawet jeszcze konsekwencji zasad, które uznano za swoje; jedynym programem jest tam: skok w ciemność.

Nowy kodeks karny włoski a Kościół.

(Dokończenie.)

We Włoszech więc kara więzienia i robót przymusowych spotka tego, co ośmieli się bronić praw i interesów Watykanu. We wszystkich innych państwach przeciwieństwo prawa rzymskiego będzie interes i wywota glosy domagające się wymiaru sprawiedliwości. W całej Europie wolno będzie dyskutować nad kwestją rzymską, nad nieskutecznością nowego kodeksu włoskiego — w gazetach, broszurach i dziełach, zgromadzeniach i stowarzyszeniach.

Jednym tylko włoskim katolikiem nie wolno będzie przyłączyć się do dyskusji, wydać głosu bólu, skargi i oburzenia. Nierówność ta i pokrzywdzenie Włochów tém więcęć da się uczuć, że przeciw z granicy nadchodzą będą owe druki, owe rezolucje; nie można będzie zakazać katolikom włoskim, aby czytali i myśleli. Nie można będzie zabronić im zakupywania pism i dokumentów. Będą więc oni głównymi ofiarami nowego kodeksu, cierpiąc za ojczyznę, za Głowę swą duchowną i za samych siebie. Na nich to spadnie ciężar najdotkliwsza błędów, bezprawia i zemsty rządów królewskich.

Jakież to przeciwstawienie — jakaż zarazem nauka! Jakaż bolesna nierówność, jakie krzywdy krzyżujące! Czyż we faktach takich nie mieści się stwierdzenie wybitne prawa historycznego, że jeden błąd rodzi drugi, że kto popełnił jedną krzywdę, tém samem rzucił się w odmęt bezprawia, popełni szereg nieskończony czynków, które prowadzą do kłeski i zagłady!

Gdyby rząd królewski był czasu swego zastanowił się dostatecznie nad wszystkimi skutkami swych czynów, nie byłby ich popełnił, nie byłby przynajmniej wystąpił z fatalnym swym kodeksem! Bo czyż w końcu może on przypuszczać, aby groźne to narzędzie ucisku miało powstrzymać prąd przyjazny dla sprawy Stolicy św.? Czyż wszystkie te szaleństwa i przesładowania nie wywołają raczej reakcji, oburzenia i coraz to silniejszego dążenia do naprawy złego?

Tak! podważając kary, srocząc się przeciw waszym ofiarom, mnićcie kroki i środki przesładowczel! Z tego wszystkiego Kościół czerpać będzie nową otuchę i nowe siły. Wszakże historia Kościoła to historia triumfów wiary i sumienia nad siłą. Siła może chwilowo powstrzymać rozwój i zwycięstwo idei — ale każda sprawiedliwa idea triumf ośmielnie niezawodnie. Im większym i różnym był gwałt, tém świetniejszym tryumf ten będzie.

Nowy kodeks będzie siłą w ręku Włoch rządowych. Idea wolności i niezależności Papieża — oto siła Watykanu oddziałująca potężnie na całe katolickie społeczeństwo. Czyż pierwsza siła pogodziła się drugą? Nigdy! Chrześcijaństwo od kołyski swjej, po wszystkie czasy

okazało, że zasada ta wolności i niezależności Papieża nigdy upaść nie może w opinii publicznej. Przetrwiała ona wszystkie przesładowania, wszelkie gwałty i zaburzenia.

To też i teraz Włochy królewskie nie zmieniają istoty rzeczy i biegu historii. Nienbłagana siła kodeksu karnego więcęć się może przyczyni do spełnienia dzieła Opatrzności, aniżeli wszelkie spokojne, platoniczne dyskusje. Już prawo fizyczne wykazuje, że im większy był nacisk, tém większa następuje reakcja. Idea gnębiona z tém więcęć powraca potęgą! Podróżnik zwiedzający górskie przepaście przekonuje się nauce, że strumienie wody tém bystrzej dają ożywczeni siłami ku dolinie, im większe i liczniejsze napotykały zapory w skalistych rozpadlinach i czeluściach....

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby Panów.

Berlin, 16 maja.

(13 posiedzenie.)

Pruska Izba panów obradowała dzisiaj nad nową ustawą o zmniejszeniu ciężarów szkolnych.

Na wstępie zabrał głos p. Struckmann (narod-liber.) starając się zbić dawniejsze twierdzenia p. Kościelskiego, który podczas obrad nad sprawozdaniem komisji kolonizacyjnej powiedział był, że komisya dla tego jedynie za drogie pieniądze kupiła majątek od właściciela Niemca w powiecie inowrocławskim, ponieważ bliźki krewny tegoż właściciela zajmuje wpływowe stanowisko w komisji. Poseł Struckmann oświadczył na mocy własnoręcznie oświadczenia owego właściciela ziemskiego p. Cordsa, że tenże nigdy nie posiadał ani nie posiada krewnego wśród członków komisji kolonizacyjnej, że przeto twierdzenie p. Kościelskiego na mylnie zupełnie polega na informacji. P. Kościelski pomimo umyślnego wezwania nie przybył na posiedzenie, przeto Izba panów przystąpiła do porządku obrad, to jest do obrad nad ustawą tyczącą się zmniejszenia ciężarów szkolnych. Panowie Manteuffel z Krosna i baron Kleist przemawiali za ustawą, żalili się jedynie, że sejm zbyt długo się nią zajmował i ustanowienie jej znacznie opóźnił.

Minister finansów Scholz uważał poprawki poczynione w sejmie za wręcz niepotrzebne, a co do § 7 to oświadczył na życzenie p. Miquela, że rząd nie uważa go za zbyt wielką przeszkodę. Dalej twierdził, że jeżeli sejm nie zgodzi się na uchwałę Izby Panów i rządu, to rząd cofnie całą ustawę i dopiero w roku przyszłym wraz z znacznymi zmianami ją na nowo przedłoży.

Po przemówieniu pp. Dernburga, księcia Hohlohe, hr. Brühla i hr. Stolbérgera odrzuciła Izba Panów znaczną większością głosów § 7 ustawy, żądającej zmiany konstytucyjnej i poprawki § 4. Resztę ustawy oraz kilka petycji załatwiła Izba bez szczegółowej dyskusji.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. (Projekt regulacji Odry i Sprawy).

Korespondencye Kuryera Pozn.

Z Sierakowa, 15 maja.

(M.) W zesłań niedzielę (dnia 13 b. m.) byliśmy świadkami wruszającej uroczystości, która się odbyła w W. Chrzypsku. Wiadomo już, że p. Rymarowicz opuścił parafię chrzypską, wzywając od rządu odliczonego 800 talarów rocznej pensji. Radość, jaka ztąd powstała w parafii, która przez 13 lat znosiła ciężki krzyż nielegalnych rządów kościelnych, była wielka, a powiększyła się jeszcze, kiedy we wspomnianą niedzielę o godzinie 10 nadjechał do Chrzypsku czcigodny ksiądz Piszczycz, proboszcz sąsiedniej parafii psarskiej, mianowany rozporządzeniem władzy duchownej administratorem parafii chrzyp-

ską, zaś się rozgniewał, to już nie krzyzał, ale grzmiał, że wszyscy truchleli. Głos księcia Kanclerza był przeciwnie zawsze cichy, jakby stłumiony, a w gniewie piskliwym się stawał. Nawet w ruchach nie było żadnego podobieństwa: Hetman ruszał się żywo, stapał wielkimi krokami, bardzo ciężko i głośno, — Kanclerz posuwał się po ziemi równo i cichutko, że zdawało się, iż płynie. Miał też na uszach zawsze uśmiech jednak, który nie zniknął nawet wówczas, gdy głos piskliwym się stawał, a oczy, zwykle nieco przymglone, zapalały się ogniem wewnętrznym i ciskały zielonawe błyski, co było niemylną oznaką silnego wzburzenia. W gniewie takim zwykły był też ksiądz Albrecht chwycić ręką za dużą brodawkę, którą miał na prawym policzku, a targał ją nieraz aż do krwi. Opowiadano, że raz, gdy się ubiegał o pewne starostwo, a Król się wzbraniał, to ksiądz Albrecht, przymawiając się o to z Królem, brodawkę ową zupełnie pazurami ze złości zdrapał i cały krwią się oblał, ale też otrzymał upragnione starostwo, o którym otąd mówiono, że krwią zdobyte zostało.

Przybył dnia tego do księcia Krzysztofa niezwykle ponury i siedział naprzeciw niego milcząc — a jako od czasu do czasu przelotnie spoglądając nań, jakby czekał, co starszy brat powie. Ale i Hetman nie był snąc dnia tego do rozmowy skłonny, bo także milczał, a jako

skię, aby z polecenia władzy arcybiskupiej dokonać ekspiacji sprofanowanego kościoła i po latach wielu pierwsze uroczyste odprawić w nim nabożeństwo.

Wśród niezliczonych tłumów ludu poświęcił naprzód czcigodny ks. proboszcz przed bramą kościoła sól i wodę, ekspiował kościół zewnątrz i wewnątrz, następnie odprawił mszą św. i zapalił lampę wieczystą przed Najświętszym Sakramentem. Wstąpiwszy na ambonę przemówił do rozrzuconego uroczystością do głębi ludu na temat: „I wy mnie wyznawać będziecie.“ Przyrównał trafnie sprofanowany kościół do duszy skażonej występami i zwał wiernych, aby razem z rekonyliacyą świętymi starali się o zupełne pojednanie z Bogiem; napominał, aby nie złożyli tym, którzy byli przyczyną nieszczęścia, ale przebaczyli po chrześcijańsku. Wyznawać Pana — mówił kaznodzieja — to znaczy słowem i czynkiem dawać świadectwo Jezusowi, za którym, jako za pasterzem, wszyscy iść winni. Odprawiający po kazaniu zwykłe modlitwy, wyprowadził czcigodny ks. proboszcz lud cały na ementarz i tam modlił się za wszystkich przez te lata żałoby pochowanych bez ceremonii kościelnych; poważny odgłos dzwonów irzywano płacz wernego ludu dodał tej pięknej chwili wyższego nastroju; nie zapomnieli i o dzieciach i hymn radosny, w kapę białą przybrany, zaśpiewał z ludem.

Wiadomość, że administracyą parafii chrzypskiej powierzyła władza arcybiskupia ks. prob. Piszczyczowi, ucieszyła nas tu wszystkich serdecznie, — gorąco też prosimy P. Boga, abyśmy się nie rozłączyli jak najdłużej. To nasze pragnienie zrozumięć ci, co wiedzą, że czcigodny ks. Piszczyczowa przez cały czas walki kulturalnej uczciwiej pomocy swjej nie odmawiał nie tylko parafii chrzypskiej, ale i sąsiedniej sierakowskiej, która także przeszła przez ciężką dolę walki kościelnopolitycznej.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Rarańczy. Dnia 7 t. j. w poniedziałek świąt Wielkanocnych, Unii raraniecy byli się zebrali w zabudowaniu u Stefana Dutki, który powrócił ze Rzymu, a zatem bogaty wiadomościami i nowinami ze świata, stanowił niejako *great attraction* dla mieszkańców. Prastowiańskim zwyczajem odbyła się także uczta u niego, czyli wspólnie święcone i wielkanocne przyjęcie. Pomiedzy gospodarzami znajdował się także ks. Karanicki, który nauką i przemową zachęcając do oświaty, nastroił obecnych do ewangelicznej zgody, poczem Iwan Rodycz, gospodarz, przemówił o koniecznej potrzebie wzniesienia chaty gminnej, w którejby pomieszczenie znalazły czytelnia i sklep громадski. Zebrano też zaraz 6 złr. na ten cel. Stefan Dutka z podróży swjej rzucił kilka rysów opisowych, zachęcając zarazem współbraci do oświaty, a syn tegoż Ilija przemówił o potrzebie zjednoczenia sił narodowych w celu obrony własnej, przeciw rumanizacji na każdym polu pracy i przedsiębiorstw. Gada Curkan wykazał w dosadnych słowach, jaką to siłę wielką wystawić mogą Rusini przeciw Rumunom na Bukowinie. Gdy zaś znów gość inny, Horodski Iwan, wzywając za podstawę dzieje przeszłe, skreślił z niepospolitą znajomością historją Unii i stanowisko Rusinów wobec niej, przekonywując, że religia ta, łącznik cywilizacji zachodniej, wzmacnia ducha Rusinów i zabezpieczy ich może w przyszłości przed niewolą i ciemnotą, przed autokracją wschodnich despotów i chciwością a nieprzyjazną hierarchją greckoorientałnego kleru.

„Petersb. Wied.“ donoszą, że minister skarbu w przedstawieniu do rady państwa oświadczył: że przedsięwzięcie nowych ograniczających środków względem wielkich pieców i fabryk żelaza

czasem palcami po stole bił, co było nieukontentowania oznaką.

Trwało to tak minut kilka, aż wreszcie ksiądz Krzysztof, nie mogąc snąć dłużej znieść owęj ciszy, zawałał impetycznie:

— A cóż W. Ks. Mość tak milczysz, jakby ci duszy nie jadała ta sama troska, która i mnie gryzie... Przecież wiesz, iż *bona malage nostra communia*, przeto *communibus consiliis et auxiliis, communi manu*, odpierać je mamy....

— Wiem o tém mości ksiądz — odparł cicho kanclerz, głowę zwolna podnosząc — i otóż właśnie po to przybyłem, aby we wspólny naradzie wspólne a skuteczne omysleć środki....

— Ale Wasza Miłość myślisz i milczysz, gdy należało myśleć ale i mówić dla porozumienia.... A to już pewnie wiadomo W. Ks. Mości, jako król Władysław....

— Począł się już pisać Królem szwedzkiem, bez aprobaty senatu.... — przerwał kanclerz — wiem o tém i myślę....

Tu przerwał i znów podniósł wzrok na Hetmana.

— Cóż myślisz? — zawałał tenże, którego te ciągłe przerwy i wahania się Kanclerza okrutnie niecierpliwily. — Myślisz to co i ja, że to jest początek złego, absolutu dominacji, któremu kark skrócić trzeba.

w Królestwie Polskiem, prowadzonych na zagranicznych surowcach i opale, oraz przywrotnych wielkich pieców i zakładów, wyrabiających z miejscowego półproduktu żelaza i stal — poczytuje za przedwczesne, i z tego powodu proponuje odcroczenie decyzji w tej kwestyi do czasu wyjaśnienia rezultatów, jakie dadzą środki w ostatnich czasach zaregulowane co do tych zakładów. Kwestyą zagranicznych robotników minister proponuje powierzyć ministerstwu spraw wewnętrznych, a co do majstrów zagranicznego pochodzenia wyraża minister zdanie, że wpływ ograniczeń, przy braku w Król. Polskiem specjalnej szkoły górniczej, okazałyby się nieodpowiednim celowi.

NIEMCY.

* Berlin, 16 maja. W zdrowiu cesarza nie zaszła dotąd żadna ważniejsza zmiana. Upływ rosy zmniejszył się znacznie, sen jest spokojnym a apetyt zadowalającym. Wczoraj przechadzał się monarcha w obecności lekarzy po pokoju, co mu najniebezpieczniej sprawiło trudności. Zdaje się, że dostojny pacjent odzyskał już zupełną władzę nad mięśniami, porusza się bowiem lekko i elastycznie, przytém okazuje bardzo wesołe i swobodne usposobienie. „Nat. Ztg.“ donosi, że dr. Mackenzie powiedział miał do korespondenta angielskiej „Pall Mall Gazette“, iż prof. Waldeyer wynioskował w swoim czasie po zbadaniu wydzielin z krtni cesarza, że choroba monarchy jest rakiem, podczas gdy prof. Virchow, przeciwnoemu zupełnie był zdania. Jeżeli więc dwie tak wielkie powagi naukowe nie godzą się co do istoty cierpienia monarchy, to wynika ztąd, jak trudna musi być dyagnoza choroby. O usposobieniu cesarza wyraził się dr. Mackenzie podobno w ten sposób: „Usposobienie monarchy nie różni się wcale od zwykłego usposobienia większości cierpiących na chroniczną chorobę. Nadzieja pozycia jeszcze lat kilka, w ciągu których wykonał zdolając różne plany i zamiary zmienia się co chwilę w obawę przed nagłą śmiercią. Pomimo pozornie bardzo silnej konstytucyj nie posiada cesarz zbyt wielkiej siły odpornej, co się zresztą często bardzo zdarza. Silni i dobrze zbudowani mężczyźni kończą często podczas operacji, którą kobiety nerwowe z łatwością przetrzymują.“

Prof. Virchow zbadał ponownie, zaraz po powrocie swoim z Egiptu, wydzielinę z krtni cesarza, ale rezultat ponownych badań jego dotąd nie wiadomy.

— Cesarz przyjął, stosując się do tradycji rodu swego, protektorat nad ewangelickim związkiem „Gustaw Adolf Verein“. Związek ten odbędzie tegoroczne posiedzenie swoje w Halli nad S. dnia 4 i 6 sierpnia.

— W tych dniach odbyły się oczekiwane z takim niepokojem ściśle wybory w okręgu wyborczym Altena-Iserlohn w Westfalii. Przy pomocy katolików odnieśli wolnomyślni w okręgu tym świetne zwycięstwo nad kandydatem narodowo-liberalnym, który pomimo pomocy żydów i rzeczywiście szalonej agiacyi środkowców uzyskał o 4000 mniej głosów niż kandydat wolnomyślny. Jest to już czwarty wypadek, w którym wolnomyślni pobitych środkowców odzyskali napowrót utracone w roku zeszłym mandaty. Nie są to więc już pojedyncze symptomy, ale groźne objawy zupełnej zmiany opinii publicznej, która nie straszona już więcęć obawą wojny, skłania się na stronę *mez* w zasad politycznych a potępia szulców rządowych. Nie pomogła apelacya „Nordd. Allg. Ztg.“ do patriotyzmu katolików. Katolicy niemieccy zbyt wiele posiadają taktu i rozumu politycznego, ażeby nie głosować za ludźmi, którzy przy pierwszjej lepszej sposobności walkę kulturową wznowić mogą.

— Tegoroczny walny wiec katolików niemieckich odbędzie się prawdopodobnie w Fryburgu w Brizgowii.

— Próbowaliśmy już — odparł ksiądz Albrecht cicho, z łagodnym uśmiechem.

— Próbowaliśmy! — zawałał Hetman i aż się z krzesła rzucił — i cóż?

— I... nie udało się! — ciszej jeszcze dorzucił kanclerz. — Byłem u królewicy i przedstawiałem, jako tak samowolne postąpienie wielu senatorów mocno obraziło....

— A on co odrzekł?

— Gruntownymi racjami się wywoździł, jako uczynił to, mając w względzie dobro Rzeczypospolitej, aby się nie zdalo, iż ustępuje pretensyj swojęj do królestwa szwedzkiego Gustawowi....

— Ależ to nie tłumaczy cale pominięcia senatu! — krzyknął Hetman. — Niechby był wprzód przed nim się wywoździł z owych racji, które Wasza Miłość gruntownie zwiesz, a w których ja postępek jego upatruję....

— Księdz kanclerz uśmiechnął się łagodnie.

— Widzę ja w tém jeszcze rzecz inną — szepnął — która też na pociechę służyć może....

— Mówię Wasza Księżęca Mość rychnię, abym i ja się pocieszył... — chmurno przerwał Hetman.

— Ano, — odparł kanclerz, — toby należało w długim przedstawieniu wywoździć, jeno nie wiem, czy W. Ks. Mość....

— Krótko... krótko, proszę, ja zwięzłe słowa snadniej rozumiem, ile że przy długich wywodach oczy mi się kleją i już

Michał Bałucki.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 112.)

Wyżej wymieniony Michał Bałucki szedł, lubo z tytu, za tym ruchem i porbrząkiwał na swojej lirze, jak umiał. Po nocach sklejał dosyć wierszy drobnych przeważnie miłosnych. Napisał także poemat, a raczej powiastkę wierszowaną p. t. *Kostyna* — czyli (bo czyli musiało być wtedy) *Dziewczyna z pod lasu*, którą „Gwiazdka Cieszyńska“ wydrukowała gratis, a jeden z przyjaciół szczęśliwego poety postarał się, że była niezmiernie chwaloną w „Gazecie Codziennęj“, będącej wtedy pod redakcyą pobłażliwego na takie rzeczy Kraszewskiego.

Zachęcony takim powodzeniem napisałem następnie drugi poemat p. t. *Ziemowit, ksiązę mazowiecki*, który po całorocznych tulaniach się po różnych księgarniach, wydawcach, krytykach, redakcyach, doczekał się druku w „Niewieście“, wydawanęj w Krakowie przez Turowskiego. Za tém posła *Cicha miłość*, powiastka wierszem, którą za protekcyą Szujskiego Jan Dobrzański pozwolił drukować w „Dzienniku Literackim“, dawszy jako honorarium autorskie kilka słów uznania dla młodego talentu. — W tymże dzienniku drukowalem przed paru laty pierwszy mój wiersz: „*Cygan-ka*“. Po „Cichej miłości“ zamieścił „Dziennik Literacki“ poemat sceniczny „*Bez chaty*“, przypisany Szujskiemu, który z tego holdu nie bardzo był zadowolony z powodu jego rewolucyjnej tendencyi. — „Czytelnia dla młodzieży“, wydana przez Karola Ciszewskiego, drukowała w tym czasie „*Przechrstę*“.

Lata te, w których dostalem się pod prasę drukarską, spędzałem na guwernerce, której z konieczności poświęcić się musiałem, gdyż podanie moje o miejsce suplenta w gimnazjum odrzucono z powodu złej noty z policyi. Rok 1861 i 1862 spędziłem w redakcyi „*Niewiasty*“, w której pomieszczałem pierwsze próby nowelli: „*Zapóźnie*“, „*Dwie siostry*“, etc. Ciężka choroba mózgowa przerwała na czas jakiś te powody prozaičných prac moich, na czas jakiś mówię, bo ledwie wyzdrowiałem i dostalem się na posadę nauczyciela do instytutu prywatnego w Częstochowie, wnet dawny nałóg do pisania obudził się i „*Cierniowy wieniec*“ p. Goczalowskiej w tym jeszcze r. 1862 pomieścił nowelkę moją p. t. „*Niewieścia siła*“, a w początkach 1863 „*Tygodnik ilustrowany*“ nabył odmiennie za ogromną sumę, jak mi się wtedy zdawało, bo 150 rubli, nowelę „*Heraklesowe drogi*“ a niedługo potem drugą „*Ojcowiska wola*“, ilustrowaną przez Gersona. Powstanie 1863 roku skłoniło mnie do powrotu do Krakowa, gdzie zajmując podrzędne stanowisko w ówczesnym ruchu, napisałem „*Przebudzonych*“, drukowanych w Bruseli pod pseudonimem Elpidona, ze względów cenuralnych.

Przy końcu roku 1863 na mocy jakiegoś listu konspiracyjnego, mającego zagrażać całosci państwa austriackiego, a w którym to liście moje nazwisko było także umieszczone, wpakowano mnie do kryminału, gdzie przesiedziałem rok cały. Był to rodzaj rekolesyi duchowych, po których wydotaszy się na wolność, do których zastępcy w więzieniu powieści „*Stary i Młodzi*“, która w r. 1866 wyszła w Lipsku, także pod pseudonimem Elpidona, a następnie wyjechałem do Warszawy, z myślą stałego mieszkania i pracowania na literackim polu. Ale jak krowa przeniesiona na inne miejsce traci mleko chwilowo, tak i u mnie produkcyja literacka zmalała, zesła prawie do zera i tęsknota wypędziła mnie z Warszawy do Krakowa. Tu rozpocząłem do spółki z Alfredem Szczepankiem wydawnictwo pisma dla kobiet „*Kalina*“, które dawalo nam dużo zajęcia, ale mało dochodu i zadowolenia. (C. d. n.)

zgola nie nie wiem. Krótko tedy racz mi W. Ks. Mość przedstawić, w czym owa pociecha?

— To jest jeno supozycya, — mówił ksiądz kanclerz dalej powolnie, — ale tak mi się widzi, jako Władysław, cale różny od s. p. rodzica swego, w dwóch wszakże kardynalnych sprawach tą samą pójdzie drogą... W sprawach szwedzkich najpierw będzie wciąż myślał o odzyskaniu dziedzicznego tronu, ażeby zaś o tém myśleć, będzie szukał poparcia w kraju, którego szlachta mu nie da....

— Oblizce księcia Krzysztofa rozjaśniło się nagle.

— Rozumiem — rzekł — szlachta poparcia mu nie da, ale u nas je znajduje za cenę....

— Księdz kanclerz wzrok spuścił ku ziemi i dokończył szepem:

— Za cenę naszego wpływu i dotychczasowego znaczenia.

— W drugiej sprawie moskiewskiego tronu — kończył Albrecht Radziwiłł — będzie tak samo. I z tém urojeniem Władysław, jak mi się zda, rozłączy się nie chce i również dla niego u szlachty poparcia nie znajdzie. Nadmienię mi już królewic, jako pragnąłby zgodę Kościoła unickiego z uniemitami sam przeprowadzić, to znaczy, uspokoić samoprzewodzącego, która niebawem grozi, ile że w roku przyszłym rozejm z Moskwą się kończy....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(24)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 113.)

Nie było między nimi w rysach podobieństwa żadnego. Jakkolwiek o lat dziesięć starszy, wyglądał ksiądz Krzysztof, jak na rycerza przystało, dzielnie i mężnie od księcia Kanclerza, którego twarz blade, pomarszczona, oczy jakby ze znużeniem patrzyły, zdawały się świadczyć o wężych siłach tej postaci, przedwczesnie postarzałej. Ksiądz Albrecht nie miał jeszcze wówczas lat czterdziestu, wydawał się jednak znacznie starszym, co przypisywano kłopotom życia dworskiego, a więcęć jeszcze ślepieniu nad księgami, ile że ksiądz Kanclerz, jako katolik żarliwy, sam wiele ksiąg wydawał ku obronie wiary świętej, a także pamiętniki swe i rzeczy do historii należące spisywał. Ubiierał się po szwedzku, nosił też wasy małe i brodkę spiczastą, co mu cale cudzoziemski nadawało pozor, postać zaś jego, mała i wątła, nika prawie przy wspaniałym wzroście Hetmana. Ksiądz Krzysztof mówił głośno, dobitnie a śmiał się jeszcze głośnie, gdy

Towarzystwa i Spółki.

Buk, 16 maja.

Tutejsze Kółko rolnicze rozwiazalo sie w skutek zubozenia czlonkow. Zaczyna Patron, p. M. Jaekowski, bolejac nad tem, wy-stosowal serdeczny list do proboszcza miejscowego, proszac o powolanie na nowo do zycia tego dzis tak bardzo potrzebnego stowarzyszenia. — Ks. proboszcz, obarczony pracą w parafii około 8000 dusz lecząc, zajęty prócz tego administracją majątku kościelnego, wymagającą ustawicznych korespondencji, a przytem nie znajdując się na gospodarstwie, nie mógł zajmować się Kółkiem rolniczym. Polecił wszakże czciogodnemu p. Patronowi właściciela folwarku p. Koschmiedra z Wielkiejwsi, który z wrodzoną sobie obojętnością do pracy dla dobra publicznego podjął się wskrzeszenia i podtrzymywania nadal tu-tejszego Kółka. — W niedzielę ubiegłą odbyło się zebranie na sali p. Kunkla i to pod dobrą wróżbą, bo w dzień ten obchodziliśmy tutaj odpust św. Izydora, patrona rolników i patrona niedawno tu założonego bractwa św. Izydora Orazca.

Zebrań zagaił ks. prob. Akoszewski, przedstawiając przybyłego na nie p. Patrona Jaekowskiego i polecając go za przewodniczącego. — Czciogodny p. Patron w przydatniejszej mowie wykazał pożyteczność Kółka rolniczego i w serdecznych słowach zachęcił do przystąpienia doń. — Po przyjęciu statutowych przystąpiono do obrady prezesa, na którego ksiądz proboszcz przedstawił p. Maksymiliana Koschmiedra, którego zgromadzeni zgodnie i chętnie obrali. Wystąpił przeciw temu tylko jeden jedyny, powodowany osobistym interesem, mając łubą zgodę — ale tylko na chwilkę, gdyż natychmiast publicznie został zawstydzony. Już to u nas bez warcholstwa obyć się nie może. — Na członków Kółka zapisał się 60 osób.

Nowo wybrany prezes p. Koschmieder przemówił następnie z namaszczeniem, przyrzekając gorliwie zajmowanie się sprawami Kółka, wskazując wymownie na wady włóściń, mianowicie skłonność do procesowania się za pomocą pokatnych pisarków, do lekkomyślnego wystawiania weksli, poręczania za innych i t. d. Ofiarował swą chętną a bezpłatną pomoc w godzeniu swar i wyrabianiu pożyczek landszafciowych. Piękna, z niezwykłym ciepłem wygłoszoną mowę przerywali zebrani licznymi brawami i wołaniem „Bóg zapłać“.

Przemówił także od serca włóściń Stanisław Cieślak, obrany wiceprezesem.

Około godziny 8 rozeszli się zebrani, najmilsze wynosząc wrażenia. Nowo zawiazane Kółko „Szczęść Boże.“

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek 17 maja

* Doniesienia urzędowe. Król nadał pod-pulkownikowi d. d. Kriessowi, dotychczas komendantowi obwodu batalionu landwery w Inowrocławiu król. order korony trzeciej klasy.

* Zaraz po otrzymaniu wiadomości o śmierci s. p. ks. Biskupa-pimnata Korytko-wskiego o umieszczeniu pisma warszawskiego, wychodzące rano i wieczorem, na razie „Kurier Warszawski“, „Codzienny“ i „Poranny“ sympatyczne wspomnienia o nieobczytnym, sławiąc jego działalność tak na polu kościelnym, jak i literackim.

* Wystawa sztuki polskiej w teatrze polskim otwarta będzie tylko trzy razy tygodniowo t. j. w niedziele, wtorek i czwartek — w niedziele od godziny 12 do 4 po południu, a w wtorek i czwartek od godziny 11 do 4 po południu.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

* Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Poznaniu odbędzie walne sesje zebranie jutro w piątek dnia 18 b. m. na sali w hotelu saskim przy Wrocławskiej ulicy. Początek punktualnie o godzinie 9 wieczorem. O liczny udział szanownych członków uprasza Zarząd.

* Uczniowie szkół uzupełniających mają być w języku niemieckim tytułowani przez Sie. Uczniowie polscy woleliby niezawodnie polskie ty, byleby uczono ich w ojczystym języku.

* Pogrzeb s. p. Gabryeli Luzińskiej odbył się wczoraj po południu przy niezwykłym udziale publiczności, co dowodzi o żywym współczuciu dla ciężko strapionej rodziny. Kondukt prowadził ks. proboszcz Pezdziński w asystencji kilkunastu duchownych, z których wielu z prowincji podażyło do Poznania, aby oddać ostatnią przysługę córce powszechnie szanowanej rodziny. Oby Pan Bóg raczył pocieszyć strapioną tę rodzinę — a zmarłej dał wieczny odpoczynek!

* Na ręce prowincjonalnego komitetu ratunkowego wpłynęło w ostatnim czasie 82,340 marek 58 fen., pomiędzy niemi od Następcy tronu 10,000 m., od p. Gasiorowskiego, bawiącego obecnie w Nizy 1500 marek. — Ogółem wpłynęło dotychczas na ręce tegoż komitetu 214.616 m. 5 fen. i kilkadziesiąt przesyłek z odzieżą. — „Vaterl. Frauenverein“ zebrał w dalszym ciągu 2493 m. 92 fen. — ogółem 33,198 m. 47 fen. i również znaczna ilość odzieży.

* Specjalne komisje sanitarne zrewidowały przedwczoraj w V rewirze 56 pomieszczeń, z których uznano 46 za odpowiednie do ponownego zamieszkania; w rewirze II na Wielkiej Garbarach uznano za takie 31 pomieszczeń. Na Małych Garbarach uznano jeden sklep za zupełnie nieodpowiedni do zamieszkania, wskutek czego sklep ten zamknięto.

* Konduktor lokomotywy pociągu roboczo-go, wykolejonego w poniedziałek w południe w pobliżu Zawad, któremu wskutek tego pociąg potrzaskał nogi, zmarł niebawem.

* Z pod Siamoty. W niedzielnym namię-rze „Kuryera Poznańskiego“, z dnia 6 maja, wyczytałam opis kilku rzadkich ptaków, napotykaných tej zimy w okolicy Miłosławia. — Sądzę, że publiczność z zaciekawieniem wiadomości, że również w Galowie, mającej p. hr. Ludwika Mycielskiego, pojawiły się z końcem zimy ptaki nieznane, z których kilka udało mi się zastrzelić. Pierwsze ptaki pojawiły się tu w czasach ostatniego śniegu w małej liczbie, gromadnie pomieszczone z naszymi ptakami. Ptaki te, które konserwator Tobiasz w Zgorzeliach nazywa *Emberiza nivalis*, albo też *Plectroperus nivalis* (Schneeammer), są wielkości naszego głucho, przedzielnego kształtu, koloru przeważnie białego. Nadzwyczaj uwagi godne są skrzydła koloru białego, który przy końcu w czarny przechodzi. Oczy, nogi i dziób są czarne jak węgiel, co przy białym upierzeniu wielce odbija. Lotem swém przypominają one owe piękne i wielkie motyle krajów południowych. — Żyją one — jak twierdzi Tobiasz — na północy i w głębi Rosyi. — Z tych posiadamy parke, z której samiec głównie odznacza się pięknością.

Przed trzema zaś tygodniami przybył tu znowu inne ptaki, mniej piękne, jak oryginalne. Widziano je tu w gromadach, w ilości 15—30 sztuk. Są one wielkości turkawki, z dłuższym tylko ogonem, który ma podobieństwo do ogona jaskółki. Jest on zakończony dwoma czarnymi wystającymi piórkami. — Cały ptak, koloru pstrego, upierzenie jego mniej więcej podobne do upierzenia dropa, skrzydła długie, wązkie, przedwzrostkiem nadzwyczaj ostro zakończone, zasługują na wzmiankę. — Za to brzydota pewną odznacza się n. g. tego ptaka, które więcej do nogi małego czworonożnego zwierzęcia są podobne; zaopatrzone są bowiem w 3 palce, dwa dłuższe, jeden mniejszy, i pokryte grubą szorstką skórą. Konserwator nazywa je *Pterocles excrucus*, albo też *Pterocles senegalensis*. (Wüsten und Steppenvogel, albo Sand-flughühner). Lot mają niezrównanie szybki. Żyją, jak twierdzi Tobiasz, w Hiszpanii, Azyi i w Afryce blisko Tunis i w Indjach. — Myślę, że wiadomość o posiadaniu tychże ptaków miłą będzie dla myśliwych, a dla ornitologów bardzo cenna. Wszystkie 4 egzemplarze, starannie wypchane, są w posiadaniu p. hr. Mycielskiego w Galowie. Dodac jeszcze muszę, że kilka z tych ptaków widziałem jeszcze dzisiaj w polu, z czego można wnosić, że przez ten rok pozostaną u nas, gdyż czas mają za krótki, aby powróciły do swój ojczyzny.

* Teatr polski w Wągrowcu. W sobotę 19 b. m. komedia Przybyskiego „Wiece i Wacek“.

W niedzielę komedia Z. Przybyskiego „Państwo Wackowie“.

* Gniewków. W Suchatówku zastrzelili złodzieje w nocy na wtorek ceglarza Rakowskiego. Złoczyńcy wzmali się do pomieszczenia jego, a gdy R. przebudzony hałasem wstał, strzelili do niego i położyli go trupem. Zbrodniarzy nie schwytano dotychczas.

* Jutrosin. Tutejsze bractwo strzeleckie obchodzi w roku bieżącym 150-tą rocznicę swego założenia. Dyplom wydany został w maju 1738 r. przez króla Augusta III.

* Barcin. Majetność ryerska Białeblota, obejmująca 227 hekt. arealu, nabył na subhastację jeden z dawniejszych jej właścicieli, Koelbel z Prus Zachodnich, za cenę 155,200 m.

* Pila. W poniedziałek wprowadzony został nowy dyrektor tutejszego gimnazjum, Thalain, w swój urząd.

* Bydgoszcz. W piątek otwarta zostanie w mieście naszym kolej konna.

* Waschowa. W Bukowcu otwarta została z dniem 16 b. m. ajentura pocztowa.

* Z Olesna na Śląsku donoszą, że w pobliżu miasta tego odbył się w tych dniach pojedynek na pistolety pomiędzy dwoma uczniami tamtejszego seminarium nauczycielskiego. Jeden z nich został raniony w nogę. Do czego to już doszło!

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 18go maja św. Eryka króla.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 2. Zachód o godzinie 7 minut 51.

TELEGRAMY.

Berlin, 17 maja. Cesarz spał w nocy bardzo dobrze; od godziny 10 1/4 bawi w parku i to po raz pierwszy w namiocie. Cesarzowa wraz z księżniczką Wiktorją udały się właśnie co dopiero (godzina 10 1/2) do Berlina na wystawę uczniów.

Wiedomości teatralne i artystyczne. * W Krakowie, nakładem krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt, wyszła w drugim wydaniu broszurka p. t. „O naszym gospodarstwie rybniem“.

(2) LOTERYA.

(Bez gwarancji.) Berlin, dnia 15 maja.

Przy dalszym dziś popołudniowym ciągnięciu drugiej klasy 178 król. pruskiej lotery klasowej padły następujące wygrane:

654 92 755 57 88 855 987 8138 214 370 601 780 83 938 76 9008 170 204 17 340 55 530 864 905 13

10000 25 41 61 93 103 305 546 92 645 752 82 96 801 7 925 40 11011 26 47 68 (150) 131 340 412 71 728 983 12105 247 98 (150) 373 540 681 787 867 13161 69 208 392 528 99 600 48 800 50 65 954 70 93 14025 49 146 205 889 711 966 71 15014 205 82 376 92 493 545 74 796 874 947 16097 169 90 397 476 562 31 32 603 81 817 38 17029 60 91 205 335 79 93 415 23 504 18 637 729 94 1 18067 119 25 341 793 934 19206 51 477 518 99 980.

20294 333 34 76 407 533 60 924 52 21089 115 206 832 445 662 678 714 93 22008 12 43 426 (150) 538 687 757 70 849 23119 85 248 357 58 439 565 618 899 970 24170 55 86 600 997 35115 26 224 455 713 900 27 87 70 26015 192 206 345 76 77 442 630 33 69 794 926 27194 232 345 68 80 408 12 26 83 665 702 85 856 915 63 81 28289 315 560 721 853 97 940 29131 49 319 41 423 84 573 622 (150) 802 56 996

30082 308 36 84 489 90 92 500 5 740 31166 351 709 63 933 37 32036 86 89 95 272 (150) 377 459 578 801 7 90 972 (150) 33007 81 140 49 392 28 89 412 505 604 26 784 94 808 (150) 62 (50000) 76 84 97 913 74 34041 293 (150) 756 61 95 900 35164 243 551 657 81 (150) 700 807 (150) 933 36017 105 208 29 453 70 79 687 (2000) 657 64 720 881 37189 299 541 600 45 712 25 83 95 38005 91 196 39 461 65 585 678 804 90 936 39010 79 239 45 71 307 406 536 49 605 63 78 729 94 76

40126 221 99 434 506 654 757 58 60 873 911 42008 289 95 359 408 566 (150) 79 87 652 759 932 43086 434 73 657 874 845 098 44059 60 172 264 (150) 70 95 365 551 95 687 90 709 91 980 87 45088 (150) 201 30 820 426 89 592 597 46366 487 672 75 679 741 845 47065 239 374 402 19 21 62 542 654 97 822 50 48087 891 940 49025 86 136 217 89 312 (3000) 37 583.

50042 (150) 46 135 276 585 96 681 751 934 88 83 51053 232 392 99 437 (200) 603 34 702 70 811 966 52094 129 557 610 61 732 827 975 82 53247 44 586 789 910 54023 65 190 204 352 457 502 58 55 58 677 931 61 71 55120 (150) 283 510 37 61 706 90 891 56171 228 33 443 78 508 65 607 96 726 920 67 57036 264 305 609 89 733 48 77 822 900 88 (3000) 52091 19 245 47 (3000) 531 618 (150) 51 814 55013 (150) 71 230 306 400 11 32 87 549 846 96 918 42.

60140 248 381 427 515 25 98 59 758 811 36 74 61195 550 864 88 929 83 62 89 93 105 17 46 260 343 74 420 79 95 647 54 89 703 827 75 63177 411 42 61 759 80 802 70 44009 24 49 139 322 57 65 599 675 84 706 28 573 65110 44 284 369 1500 407 21 97 519 22 82 608 743 864 914 86 91 97 60395 145 83 213 400 13 20 29 606 31 975 67164 299 13 423 569 80 751 84 68493 602 746 808 (150) 69212 51 62 65 303 87 472 539 921 39 743 74 857 67 73 94 961 90.

70002 157 61 318 66 70 621 (30000) 758 682 71017 56 166 79 88 278 332 41 484 508 675 767 74 936 39 99 72092 98 188 361 82 431 719 73271 374 534 72 94 638 77 759 74024 132 83 255 85 93 304 95 405 617 44 863 916 75279 464 71 96 511 646 768 95 869 88 76103 59 218 611 (150) 53 83 837 46 966 77002 (150) 11 67 156 203 70 94 484 96 604 58 66 814 78073 94 146 80 400 71 503 603 33 792 867 69 954 79122 81 317 19 404 (3000) 12 692 882.

80073 102 200 18 50 331 574 900 17 23 81004 130 295 342 55 57 62 64 427 541 48 610 824 994 82153 287 301 31 36 405 90 525 628 40 88 94 99 749 809 952 63001 131 241 359 402 27 49 87 777 89 992 96 64099 269 412 504 65 797 981 85052 181 (200) 662 762 806 82 85 941 86086 106 31 233 428 635 836 87044 46 127 (2000) 45 400 44 529 45 77 653 92 729 71 76 862 989 88049 138 412 43 46 529 900 5 4 705 913 89108 86 261 79 471 685 727 924 99.

90014 111 40 50 204 31 428 786 919 91016 31 254 84 306 451 524 32 87 (3000) 774 835 92000 118 119 30 37 426 564 662 775 998 93109 12 34 89 314 80 94 481 92 505 62 67 91 761 75 87 966 87 94023 177 215 339 430 73 684 784 804 995 95035 93 231 493 515 87 645 61 719 829 30 34 955 96024 50 75 137 305 18 25 62 83 435 40 615 18 806 69 954 97133 45 67 (150) 96 253 55 320 401 62 524 61 751 66 835 96437 664 788 92 824 27 971 99090 154 362 413 92 (200) 676 93 743.

100012 182 82 (150) 85 123 239 667 909 45 101041 (200) 136 266 83 373 80 471 89 508 34 59 (150) 73 726 52 102244 71 308 13 65 (150) 499 692 765 822 86 931 87 103044 145 204 308 (200) 517 614 18 41 708 24 76 892 78 996 104447 520 57 764 85 902 105138 86 312 55 86 441 638 711 45 828 44 106000 11 208 358 456 657 735 84 97 918 20 29 107082 152 251 325 66 425 534 652 62 840 64 908 108015 198 341 65 80 459 579 651 87 709 15 90 805 909 95 119035 89 118 219 21 351 554 90 638 766.

110046 79 215 (150) 34 57 86 471 96 655 825 936 54 111076 138 48 54 516 75 95 689 765 89 839 122246 300 408 516 661 721 859 99 903 9 113094 127 (150) 213 433 47 75 695 918 975 94 114322 478 514 817 42 115000 86 108 40 (300) 241 392 (200) 76 477 92 612 46 645 89 116071 78 111 221 28 802 61 94 456 539 86 668 778 808 32 89 96 942 63 117379 403 61 85 519 45 794 815 996 (300) 118209 357 84 86 771 813 44 927 119069 155 214 366 79 451 85 (200) 824 964.

120000 68 125 216 82 84 348 58 1559 672 86 710 50 914 60 121306 31 56 715 (150) 29 926 122239 339 53 56 73 519 612 24 730 67 99 884 919 123034 55 121 48 331 446 99 855 80 909 75 124047 (150) 52 70 188 (3000) 261 312 77 426 88 523 610 27 743 80 79 921 61 125293 347 63 448 694 779 92 938 126039 172 203 37 416 (150) 76 638 827 970 1270691 76 171 487 771 956 128008 93 100 97 243 312 22 99 432 606 38 847 910 50 129937 102 58 367 75 (150) 442 81 935 514 615 22 357 928 38 130106 20 332 66 401 4 33 75 858 63 930 62 959 131191 92 293 304 441 64 556 648 (150) 723 87 817 41 69 71 82 (150) 132013 280 452 530 710 133030 211 48 346 678 131409 155 255 853 595 657 961 75 135021 187 88 253 914 18 (200) 136055 (150) 216 312 80 405 25 614 78 878 137003 13 346 465 524 47 74 608 929 74 138178 327 421 713 139218 89 310 92 93 415 695 717 84 818 19 81 800.

140193 210 40 324 58 66 400 92 533 744 900 141112 244 63 649 782 865 917 41 142062 105 31 215 39 (150) 72 86 608 53 74 845 66 954 84 97 143014 82 125 208 90 93 383 666 714 144048 254 86 326 27 36 536 623 24 47 71 94 844 66 90 145010 29 61 213 97 318 403 19 40 49 50 551 56 59 65 610 13 92 712 88 146079 161 259 328 594 659 86 845 147803 377 96 404 11 89 621 39 65 75 808 37 57 85 970 86 (150) 148012 61 352 533 650 836 561 (200) 99 149039 136 89 201 57 331 54 646 64 74 732 920.

150005 112 77 292 97 379 562 600 52 714 35 903 151026 52 137 226 64 318 409 82 581 808 964 78 152213 40 404 65 71 637 70 99 963 (150) 153234 315 32 55 64 431 87 77 632 816 97 983 154239 74 693 797 (150) 15 34 946 155084 96 237 60 87 346 (150) 468 594 62 629 36 70 88 706 803 902 9 12 69 156338 503 18 678 743 55 95 800 13 910 157107 667

790 884 997 155167 205 353 560 76 159052 213 39 93 352 90 94 632 53 722.

160233 65 82 312 33 461 89 538 98 847 958 161125 240 46 304 67 587 608 96 732 983 162051 70 109 254 697 740 68 163144 45 54 72 305 (1500) 31 349 69 742 886 915 164054 256 330 81 497 (500) 523 38 63 820 46 165037 67 214 30 330 31 434 599 618 21 55 749 69 94 808 68 974 166026 46 234 77 95 428 549 741 889 167029 300 45 86 462 (300) 590 669 81 (150) 811 36 991 168274 515 65 700 29 67 94 989 169019 45 (300) 74 459 707 45 82 830 909 16.

170193 221 304 61 402 73 546 72 631 712 813 171133 458 560 64 694 778 90 (150) 172000 105 251 410 520 657 791 831 54 904 173092 155 232 90 345 (200) 414 47 528 643 62 772 88 992 174152 (150) 55 245 360 64 452 67 608 808 175003 59 92 274 (200) 888 529 41 722 28 176017 115 55 205 33 76 317 32 91 473 751 177060 69 77 223 36 312 28 33 601 629 711 825 46 74 83 904

✠

Dnia 16 maja r. b. zakończył żywot doczesny
w klinice w Toruniu (2033)

Władysław Ostrowski,

major byłych wojsk polskich z r. 1863,
opatrzony śś. Sakramentami. Ekspozycja i pogrzeb
odbędzie się w Toruniu 18 maja o godz. 5 po poł.,
o czym krewnym i przyjaciółom zmarłego donosi
Bielicka.
Zofiówka, dnia 16 maja 1888.

Rozbiór Dekalogu

(Dziesięcioro Przykazań)
dla klas wykształceńszych
przez ks. St. Załęskiego T. J.
Cena za egzempl. 80 maj. 6 ark. ścisłego druku 50 fen.,
z przesyłką 60 fen. Wydała i poleca
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Anioł Pański

czyli
Zbiór nabożeństwa dla dzieci obojga płci.
Stósowny podarek dla dzieci, przystępujących
do pierwszej Komunii św. Z aprobatą Władzy Duchownej.
Stron przeszło 180. Cena za oprawy egz. 25 fen., z przesyłką 35 fen.
Odwrotnie wysła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

K. Skoraczewski,

krawiec,
St. Rynek 8 Poznań St. Rynek 8
poleca na sezon wiosenno-latowy wielki wybór
doborowych materii zagranicznych jako też kra-
jowych, ręcznie za wykonanie podług rzeczywi-
ście najnowszych żurnali. (1944)
Członek „Towarzystwa zjednoczonych pierwszo-
rzędnych krawców w Paryżu.”
Ceny przystępne.

Wielka wyprzedaż

z powodu przeniesienia składu
po znacznie niższych cenach.

Wszelkie towary obecnie w obfitym wyborze na
składzie a mianowicie: **garnitury stołowe** z por-
celany i angielskiego fajansu, **garnitury do ka-
wary** na 6 i 12 osób, **garnitury do mycia**
kolorowe (5 części) od 5 msk. począwszy; **szkło**
stołowe krajowe, czeskie i francuskie, **lampy**
stołowe, wiszące i nocne z najlepszych źró-
deł, **tace** w najnowszych deseniach i rozmaitych wiel-
kościach oraz wszelkie w zakres handlu mego wcho-
dzące artykuły polecam **po cenach rzeczywi-
ście znacznie niższych.** (1938)

B. Szulczewski,

Poznań.
Przedmioty luksusowe wyprzedają 50%
niżej ceny zakupna.

Superfosfaty z fabryki „UNION”

Jasiński i Ołyński

Drogerya
Poznań, Św. Marcin 62
poleca (158)

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy Iniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakie-
rem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową
i pszenną, modre, borax, świece steary-
nowe i wszelkie artykuły w gospodar-
stwie domowym niezbędne.

Towarzystwo Magdeburgskie zabezpieczenia od ognia
i Towarzystwo Magdeburgskie zabezpieczenia przeciw gradobiciu
utworzyło dla miasta **Budzyń** i okolity agenturę i oddało takową
organizację i rewizorowi mięsa p. **Józefowi Hammling** w Budzyń.
Poznań, dnia 16 maja 1888.

L. Annus,
agent generalny.

Powołując się na powyższe oznajmienie jestem gotów do przy-
mania wniosków o zabezpieczenie dla obudwóch towarzystw i udzielam
chętnie żądanego odmiennie objaśnienia. (2032)
Budzyń, dnia 16 maja 1888.

Józef Hammling.

Północno-niemieckie

Towarz. asekuracyjne od Gradobicia w Berlinie.

Suma zabezpieczona z końcem r. 1887	M. 429,411,949
Rezerwa	500,000
Pość członków	59,099

Bliższych informacji udzielają oraz wnioski do tegoż
Towarzystwa przyjmują (1890)
Z. Mazurkiewicz, Poznań, **Ign. Radkiewicz,**
Reprezentacja na W. Ks. Inspektor.

Kucharz Wielkopolski

przez **Maryę Ścieżką.** Cena egzemplarza nieoprawnego
2 msk. 50 fen., oprawnego 2 msk. 80 fen., porto 20 fen.

Kuchnia postna

przez **M. Ścieżką.** Cena egzemplarza nieoprawnego i msk.
50 fen., oprawnego 1 msk. 80 fen. (536)

Pieczywo domowe

przez **M. Ścieżką.** Cena egzemplarza 60 fen.
Do nabycia po wszystkich księgarniach i u autorki ulica
Strzelecka nr. 28a. p.

Wody mineralne

1888 nalewu (1869)
wprost z źródeł sprowadzone,
sole, ługi i mydła do kąpieli,
poleca po cenach nader umiarkowanych

R. Barcikowski,

Bazar i Św. Marcin nr. 20.

Na porę wiosenną i latową

polecam w wielkim wyborze **materie**
krajowe i zagraniczne na ubra-
nia i paletoty (1630)
Ubrania gotowe zawsze do wy-
boru po cenach nader niskich.
Wielbemu Duchowieństwu
polecam dobrego kroju **rewerendy.**

A. KROMOLICKI,

66. Stary Rynek 66.
Skład hurtowny
win węgierskich i innych
pod firmą
J. Głowacki

w domu frontowym **teatru polskiego**
przy Berlińskiej ul. nr. 18 — niemniej sprze-
daż **częstkową** w elegancko urządzonej
pokojach, polecam łaskawemu uwzględnieniu

Józef Głowacki.

(636)

Szafy do lodu naj-
nowszej konstrukcyi. **Me-
ble ogrodowe** że-
lazne w rozmaitych dese-
niach. **Maszynki do**
koszenia trawy poleca (1947)
T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska nr. 17.

Piwo jałowcowe

z browaru
Franciszka Gruszczyńskiego
w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego
waru jako **nader zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom**
slabym, cierpiącym na pierś i na ból głowy,
które sprawia, że oddychanie staje się cięższym, poprawia i czyści
krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo
to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom kar-
miącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwie
trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie
odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 bu-
telek 4,50 msk. (2263)

Najpierwsze nowe po- cztowe śledzie i nowe Maltań- skie kartofle odebrał

A. Cichowicz.

(2038)

Franciszek Mueller,

Mistrz ciesielski i mularski w Koźminie,
Egzaminowany i ustanowiony rewizor gromochronów dla dyrekcji prowincjonalnego Towarzystwa
ogniowego w Poznaniu.

poleca się do wykonywania wszelkich ro-
bót technicznych, wchodzących w zakres
architektury, budownictwa miejskiego i
wiejskiego.
Podejmuje się murowania i nadmu-
rowania jako i reperacyi 8-mio graniatych
i okrągłych kominów fabrycznych, tak
z formowej jako i z zwykłej cegły, bez
rusztowania.
Zakłada piuronicagi najnowszej kon-
strukcyi z udowodnieniem prądu galwaniz-
acyjnego, z prawem wydawania świadectw
celem zniżenia opłaty asekuracyjnej.
Prospekta i katalogi przez mnie
założonych, poprawionych i zrewidowa-
nych piuronicagów w Księstwie wysła-
na żądanie franko. (189-)



Instrumenta

i chirurgiczne opatrunki.



Orłowski i Sp.

w Poznaniu.
NB. Wszelkie reperacje spie-
sznie uskuteczniają się.

Zakład malowania na szkło

A. REDNER,
Wrocław, Monhauptstr. 7
wykonuje malowidła na szkło,
jak figury, kobiece, herby; bo-
gate i skromne oprawy okien
w ołów dla kościoła i budy-
ków prywatnych. Ceny umiar-
kowane. Najlepsze polecenia.
Odplaty ratami. Na żądanie
przesyła się szkice. (913)

Wino Condurango

na rozmaite cierpienia żołądkowe
przez lekarzy polecione. 1/1 flaszka
3 Mk., 1/2 fl. 1,50 Mk., flaszka na
próbę 75 fen. Przy zakupie 6 fla-
szek 1 fl. rabatu. (2009)

Wodę bromową

(aqua bromata nervina)
ku wzmocnieniu systemu nerwowego
przyjemnie smakująca we fl. po 30
fen. i 60 fen. Przy zakupie 6 fl.
1 fl. rabatu. Jedynie prawdziwą
dostac można
w **Czerwoniej aptece**
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37.

Kapiele Langenau

Stacja kolei żel., Hrabstwo Kłodzkie.
**Kapiele mulo-stalowe; serwa-
tka, kefir i t. d.** (1795)
Erekwencya w 1887: 3828 osób.
Pocz. 1 maja. Prospekta gratis.

Zakład artystyczny

do wykonywania
haftów kościelnych
w Wrocławiu,
Gneisenaustrasse 15,
poleca się do wykonywania
przyborów kościelnych wszel-
kiego rodzaju, do wykonywa-
nia artystycznych haftów ko-
ścielnych jako i przenoszenia
starych haftów na nowe ma-
terye. (1838)
Hilaria Jeske.

Chemisch unterzeichnete garantiert reine Getränke

Natur- Weine

Oswald Nier
Königsplatz 108
BERLIN
ungespitzt

Niezawodny Rezultat !!

Kto chce dobra swe sprzedać,
lub kto chce dobra kupić,
ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Agentów dóbr **LICHTA** w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa
dla sprzedających i kupujących.

Zakład artystyczno-fotograficzny

RIVOLI I SP.,

ulica Bismarka nr. 11,
poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakres foto-
grafii wchodzących. Również wykonują się w naszym atelier
portrety olejne, kredą i pastelą, także biusty modelowane
w gipsie, bronzie i marmurze wprost z natury, albo podług
fotografii przez artystę, jako i wszelkie prace artystyczno-
malarskie. Za podobieństwo gwarantuje się. (1794)

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9,
vis-à-vis hotelu Francuskiego,
poleca skład swój zaopatrzony w **najnowsze materye**
krajowe i zagraniczne (1677)
na porę wiosenną i latową.
Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu
na **znane z dobrego kroju rewerendy.**
Ceny jak najprzystępniejsze.

Organista

bezzenny, dobremi świadectwami opa-
trzony, prztem posiadający jakie
rzemiosło w rękę, znajduje miejsce
w **Piaskach p. Kruszwica**
zaraz lub od 1-go Jana.
Kopii świadectw nie zwraca się
Świadectwa muszą być uwierzy-
telnione. (2034)
Ks. T. Konopiński,
proboszcz.

Osoba

w średnim wieku, dobrego wycho-
wania, znająca dokładnie gospodar-
stwo kobiece, pragnie przyjąć miej-
sce do wyreżenia pani domu lub
też prowadzenia samodzielnego go-
spodarstwa. Oferty proszę łaskawie
przesłać do **Ekspedycy Kuryera**
sub T. M. 2035.

Gospodynie

w różnym wieku, obeznane dokładnie
z chowem inwentarza, dobrem goto-
waniem, praniem i prasowaniem,
zaopatrzone w chlubne świadectwa,
mogę każdego czasu polecieć. Pro-
szę o łaskawo oferty. Przyrzekam
skorą i rzetelną usługę. **Zybert,**
ul. teatralna w Poznaniu. (1992)

Urządźnik gospod.

żonaty, bez rodziny, z 14-letnią pra-
ktyką, posiadający dobre polecenia
i świadectwa konduity z renom. go-
spodarstw Księstwa, obecnie w miej-
scu, poszukuje odpowiedniej posady
od 1. 7. Miejsce obecne zmuszony
opuszczyć z powodu zmiany posiedzi-
ciela. Łaskawo oferty uprasza się
pod J. S. 2037 złożony w Ekspe-
dycy Kuryera Pozn.

Teatr Victoria.

Dyrekcya: Hans Heidenreich.
W niedzielę dnia 20-go maja 1888 r.
Wielkie przedstawienie wstępne
PROLOG.
Uwertura Karol Marya Weber
Następnie: z nową i wspaniałą wystawą
Don Cezar.

Wielka operetka w trzech aktach z muzyką Dellingera
(Bilety tuż nowe mają wartość.)
Po południu od godziny 6-tęj do rozpoczęcia przedstawienia i pod-
czas wielkiej pauzy
Wielki koncert w ogrodzie.
Biletów tuzinowych po niższych cenach nabywać można jeszcze
tylko do 19 b. m. w biurze teatralnem, Górna Młyńska 4 na parterze.
Sprzedaż dzienna biletów u pana Barfelda, ulica Nowa 6. od
godz. 9 przed do godz. 4 po południu. (2039)
Dyrekcya.

We wielkim wyborze w najno-
wszych deseniach z fabryk fran-
cuszkich i niemieckich
ANTONIEGO ROSE w Poznaniu w Bazarze.
Poleca po tanich cenach handel
materiałów piśmiennych, galan-
teryjnych i alfenidy (1846)

Próby obić zamiejscowym na żądanie franko. Jeneralne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie fabryki patentowanych obić plastycznych Lincrusta Walton.
Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i ezcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.